Rok VIII. Nr. 32. Sosnowiec, środa 1 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P. K. O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

...rata wy... ...ecznie ...

Adres ... Teatralna N... lefon 4.97, te... dakcji 6-92, ... dakcji nocnej ... karni 4-94.

KRAKÓW ... 12

Ekskajzer Wilhelm szykuje się do podróży do Berlina

Hitler obudził nadzieję starego komedjanta.

LONDYN, 31. 1. (wł.) Prasa naogół spokojnie przyjęła fakt mianowania Hitlera kanclerzem Rzeszy. Dzienniki są zdania, że Hitler na fotelu kanclerskim nie będzie taki straszny, jak Hitler — przywódca brunatnych koszul.

Prasa paryska odniosła się z rezerwą do wypadków w Niemczech.

Pisma podkreślają niebywały entuzjazm ulicy berlińskiej po mianowaniu Hitlera kanclerzem, entuzjazm, jakiego nie widziano od 1914 roku.

WILHELM SZYKUJE SIĘ DO DROGI.

LONDYN, 31. 1. — W związku z nominacją Hitlera kanclerzem Rzeszy „Daily Herald" pisze o nadziejach, jakie nominacja ta zbudziła w Doorn.

Ekskajzer Wilhelm jest zdania, że obecnie nadeszła pora jego powrotu z wygnania. Przez cały dzień wczorajszy Wilhelm nieustannie rozmawiał telefonicznie z Berlinem. W całym pałacu panowało gorączkowe podniecenie. Amsterdamski dziennik „Het Volk" donosi nawet o pewnych przygotowaniach Wilhelma do opuszczenia Holandji.

Przed kilku dniami administracja pałacu nabyła cztery wielkie samochody typu „Mercedes". Na jednym z tych wozów odjechał do Berlina ks. Henryk Meklemburski, zabierając z sobą część bagażu ekscesarza.

MANIFESTACJE PRZECIW POLSCE.

BYTOM, 31. 1. (wł.) Z okazji nominacji Hitlera na kanclerza w poniedziałek wieczorem ulicami Bytomia przeszedł pochód umundurowanych przeważnie hitlerowców w liczbie ponad 2 tys. osób z pochodniami i orkiestrami.

Niesiono 20 sztandarów. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć Hitlera i przeciw Polsce.

Krwawe zaburzenia w całych Niemczech.

ROZWIĄZANIE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

BERLIN, 31. 1. (wł.) Wiele miast prowincjonalnych było widownią krwawych zaburzeń z okazji demonstracyj hitlerowców.

Do starć doszło w Królewcu, Düsseldorfie, Manheimie, w Halle. Wiele osób odniosło rany, w niektórych miejscowościach hitlerowcy zniszczyli lokale przeciwników politycznych.

W Hamburgu komuniści poczęli wznosić barykady na ulicach. W starciu z policją jedna osoba została zabita, kilkanaście rannych.

W Berlinie w wyniku zaburzeń straciły życie dwie osoby, 18 jest rannych, 100 osób aresztowano.

„Angriff" — naczelny organ hitlerowców domaga się zamknięcia partji komunistycznej.

Podobno rząd powziął już stanowcze decyzje co do komunistów.

W Kielcach powstanie izba rolnicza.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 31. 1. (wł.) Rada ministrów uchwaliła powołać do życia **izbę rolniczą w Kielcach z zasięgiem jej działania na całym terenie województwa kieleckiego.**

Podobnych izb rolniczych powstanie sześć w całej Polsce.

Izba w Kielcach utworzona zostanie już w lutym.

Surowy wyrok sądu na bombiarzy łódzkich.

KUCHCIAK SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

ŁÓDŹ, 31. 1. (wł.) Dziś popołudniu sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok w głośnej sprawie bombiarzy łódzkich z Kuchciakiem na czele.

Główny prowodyr Kuchciak skazany został za szereg przestępstw na 12 lat więzienia, **za udział w zamachu bombowym na województwo i magistrat na 14 lat ciężkiego więzienia — na łączną zaś karę 15 lat ciężkiego więzienia.**

Inni oskarżeni skazani zostali: **Rzetelski — na 12 lat więzienia, Klimczak na 10 lat, Grodzicki — 8 lat, Rybak i Wiśniewski — 6 lat, Śmigulskiego — 5 lat i Redasika — 2 i pół roku.**

Wyrok wywołał na sali sądowej duże wrażenie.

Samoloty japońskie bombardują miasta chińskie

OFENSYWA JAPOŃSKA NA PROWINCJĘ DŻEHOL.

SZANGHAJ, 31. 1. — Prasa chińska przynosi alarmujące wiadomości o przygotowaniach japońskich, zmierzających do zajęcia prowincji Dżehol — **W okręgu Tunlao skoncentrowano nowe oddziały w sile 50.000 ludzi. Na północ od Szanhaikwan ulokowano 5 wielkich transportów wojsk.**

Na granicy prowincji Dżehol japończycy zakładają wielkie magazyny broni, amunicji i środków żywności.

LONDYN, 31. 1. (PAT). Według doniesień z Chin, od kilku dni aeroplany japońskie bombardują wschodnie miasta w prowincji Dżehol, gdzie — jak przypuszczają — skoncentrowano siły chińskie, które mają być skierowane **przeciwko Mandżurji.**

ZGON GALSWORTHEGO.



LONDYN, 31. 1. (wł.) — Dziś zmarł w Londynie znakomity powieściopisarz angielski, autor świetnej „Sagi rodu Forsytów", laureat nagrody Nobla, John Galsworthy.

NARESZCIE WYPŁACAJĄ.

WARSZAWA, 31. 1. (PAT). Dziś komisarz rządowy zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie p. Nakoniecznikoff zarządził wypłacenie w 100 proc. zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym. Jak wiadomo bezrobotni otrzymywali od dnia 16 stycznia br. tylko 40 proc. należnego zasiłku. Kasy chorych zostały tegoż dnia zawiadomione telegraficznie o decyzji komisarza rządowego, iż od dnia 2 lutego wypłacą zasiłki w pełnej wysokości.

ŻEBRACY NIEMIECCY PLAGĄ SZWAJCARJI.

ZURYCH, 31. 1. Żebracy niemieccy stali się istną plagą graniczących z Rzeszą kantonów szwajcarskich.

Na granicy zbierają się całe grupy bezrobotnych niemców i odbywają jednodniowe wycieczki żebracze do Szwajcarji.

Między Zurychem a granicą niemiecką istnieje specjalna linja autobusowa przywożąca i odwożąca przybyszów niemieckich.

Kurs w obie strony kosztuje 8 franków, wydatek ten jednak sowicie się opłaca, bowiem miłosierni szwajcarzy hojnie obdarzają żebrzących.

Dzienniki szwajcarskie wzywają rząd do położenia kresu tej pladze.

PLOTKI „POLONJI"

WARSZAWA, 31. 1. (wł.) Sekretarjat ugrupowania konserwatywnego w BBWR. ogłosił dziś oficjalny komunikat, zaprzeczający pogłoskom „Polonji" o zawieszeniu w prawach członka senatora Sobolewskiego.

NOWY RZĄD FRANCUSKI ZOSTAŁ UTWORZONY.

PARYŻ, 31. 1. (PAT). Nowy rząd został uformowany. Skład jego przedstawia się następująco: Premjer i minister wojny **Daladier**, minister sprawiedliwości **Penancier**, sprawy zagraniczne **Paul Boncour**, sprawy wewnętrzne **Chautemps**, skarb **Bonnet**, budżet **l'Amoureux**, marynarka **Leygues**, marynarka handlowa **Froti**, oświata **Demoncie**, praca **Albert**, kolonje **Sarraut**, lotnictwo **Cot**, zdrowie **Danielou**, poczta i telegraf **Eynac**, handel **Serre**, roboty publiczne **Paganon**, rolnictwo **Queille**.

PROJEKT USTAWY O USTROJU samorządu terytorjalnego.

WARSZAWA, 31. 1. PAT. — Sejmowa komisja administracyjna ukończyła dziś II czytanie projektu ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego. Poseł Wierczak (klub narodowy) postawił wniosek formalny, by zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych o zwołanie państwowej rady samorządowej. Wiceminister Korsak wyjaśnił, że minister spraw wewnętrznych tylko na wniosek komisji mógłby zwołać ponownie posiedzenie państwowej rady samorządowej.

Wniosek posła Wierczaka w głosowaniu odrzucono. Na tem zakończono obrady komisji administracyjnej.

PREZYDENT RZPLITEJ PODPISAŁ NOMINACJE NOWYCH WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 31. 1. (wł.) Prezydent Rzplitej mianował dziś prezydenta m. Krakowa p. **Belinę Prażmowskiego** — **wojewodą lwowskim**, dotychczasowego wojewodę lwowskiego p. **Różnieckiego** — **wojewodą lubelskim**, dotychczasowego wojewodę łódzkiego p. **Jaszczołta** — **wojewodą wileńskim**, na miejsce p. Beczkowicza, który jak już donosiliśmy, objął stanowisko posła w Rydze.

Na stanowisko **wojewody łódzkiego** mianował p. prezydent Rzplitej dyrektora departamentu politycznego M. S. Wewn. p. **Hanke - Nowaka.**

Dotychczasowy wojewoda lubelski p. **Świdziński** mianowany został głównym **inspektorem** ministerjalnym w **M. S.** wewn. i szefem biura personalnego w 4-ym stopniu służbowym.

Z POWODU GRYPY ZAMKNIĘCIE MINISTERJUM.

BUDAPESZT, 31. 1. — Z powodu grypy, na którą zachorowała większość urzędników ministerjum honwedów, ministerjum to zostało zamknięte na 3 dni.

Z pism i depesz

ŚLUBY CYWILNE.

Komisja kodyfikacyjna kończy opracowywać projekt nowego małżeńskiego prawa majątkowego. Ustawa ta stanowić ma jedną całość z prawem o ślubach cywilnych i aktach stanu cywilnego będzie częścią składową nowego kodeksu cywilnego.

PROCES GORGONOWEJ.

Wczoraj wyznaczony został ostateczny termin sprawy Gorgonowej, mianowicie na dzień 3 marca rb. Kancelarja sądowa zajęła się już rozsyłaniem wezwań na rozprawę.

NIEMCY MAJĄ O 140.000 STUDENTÓW ZA DUŻO.

Wyższe zakłady naukowe w Niemczech liczyły w r. 1931 zgórą 140.000 studentów. Z tej liczby tylko 50.000 mogło żywić nadzieję otrzymania jakiegokolwiek zajęcia po ukończeniu studjów. W kraju istnieje bowiem 330.000 posad i placówek, objęcie których wymaga posiadania dyplomu uniwersyteckiego. Przyjąwszy, iż każda z tych posad jest przeciętnie obsadzona przez 33 lata, otrzymamy tylko 10.000 posad wakujących coroku. Obliczając przeto trwanie studjów na 5 lat ,dochodzimy do wniosku, iż 50.000 studentów wystarczy dla zaspokojenia istniejącego popytu na prace.

Tak więc w chwili obecnej mają Niemcy 90.000 studentów, dla których nie istnieją żadne, ale to żadne szanse i widoki otrzymania zajęcia. To też liczbą bezrobotnych młodzieńców z dyplomem uniwersyteckim wzrasta w Niemczech z roku na rok,, rozgoryczenie wśród tych zastępów zwiększa się i potęguje w tym samym stopniu, co i nędza, której są ofiarą. Z nich przeto rekrutują się bojówki hitlerowskie, udział w których zapewnia przynajmniej dach nad głową i utrzymanie.

NOWE WYKOPALISKA W POMPEI.

W Pompei odkopano gruzy dzielnicy portowej: odnaleziono tu bardzo cenne freski, dość dobrze zachowany lokal winiarni ludowej, w którym w pozycji leżącej znajdowały się trzy szkielety ludzkie oraz kilka skrzynek cedrowych z biżuterją, co wskazywałoby na to, że w czasie historycznej katastrofy sporo mieszkańców Pompei zostało zasypanych lawą i popiołem w czasie ucieczki nad brzeg morza.

POLACY W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ W PARAGWAJU I BOLIWJI

Wojna o Gran Chaco toczy się ze zmiennem szczęściem. Na czele wojsk boliwijskich stoi generał pruski Kundt po stronie paragwajczyków znajduje się sporo b. oficerów angielskich i również niemieckich. A z kogo składają się „arm„e“ walczące?

W szeregach obu armji, tak paragwajskiej jak boliwijskiej, znajduje się sporo anglików, byłych kombatantów z r. 1914-18, którzy tworzą gros cudzoziemców, dalej idą niemcy, włosi, polacy. W składzie zaś podoficerskim panuje jeszcze większa rozmaitość i pstrokacizna: spotyka się tu niemców, anglików, austrjaków, włochów, rosjan z b. armji carskiej, portugalczyków etc.

Tak więc na terenie działań wojennych Gran Chaco operują z obu stron legje cudzoziemskie ,do których rządy obu państw werbują gorliwie kandydatów. Ponieważ warunki klimatyczne i sanitarne są fatalne, przeto spora liczba ochotników europejskich występuje z szeregów i zgłasza się do konsulatów swoich z prośbą o repatrację.

DZISIEJSZY SOLENIZANT.

Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki.

Ideał postaci, której powierza się piastowanie najwyższego urzędu w nowoczesnem państwie o ustroju republikańskim — to połączenie działacza społecznego, patrjoty, człowieka wielkich doświadczeń i wiedzy z wysoką kulturą.

Ideał ten wciela właśnie w całej pełni Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej, którego dzień święta dziś właśnie obchodzimy.

Bo jeśli wgłębimy się w istotne cechy Pierwszego Obywatela, od siedmiu lat stojącego na najwyższym szczeblu naszej państwowej hierarchji — to spotkamy właśnie działacza społecznego, mającego na karcie swego żywota szereg wybitnych zasług w czasie, kiedy jeszcze ciemne mroki niewoli zasnuwały ziemie polskie, — przedstawiciela ogromu wiedzy, niepospolitego uczonego, którego 40-lecie pracy naukowej właśnie szykuje się uczcić nietylko polski, ale i europejski świat naukowy, — piękną, mądrą, rasową postać obywatela, opromienionego powagą i dostojnością.

Życie tego człowieka upływało zawsze w służbie dla narodu i państwa, wtedy, kiedy jeszcze idea niepodległości snuła się w głowach tylko tej garści młodzieży, którą symbolizuje Józef Piłsudski, a w której poczesne miejsce zajmował również i Ignacy Mościcki.

Widzimy więc najwyższego dostojnika dzisiejszej Polski w zaraniu młodości w tem środowisku, które wykuwało przyszłe zręby idei niepodległościowej. Widzimy w nim również i jedną z ofiar prześladowań rządu zaborczego, przymusowego emigranta politycznego do Londynu i Szwajcarji, zakonspirowanego działacza społecznego, pracującego w kręgu dobranych już podówczas przez marsz. Piłsudskiego przyszłych bojowników o wolność i niepodległość.

Widzimy następnie męża wielkiej, świetnej wiedzy, który w ojczyźnie Wilhelma Tella przysparza nazwisku polskiemu blasku sławy naukowej.

I widzimy następnie niezmordowanego działacza w Polsce, gdy rozerwała ona kajdany niewoli. Chorzów, uruchomienie tej wielkiej wytwórni soków żywotnych dla gleby polskiej — oto pomnik wielkiej zasługi Ignacego Mościckiego. Równocześnie katedra we Lwowie, mrówcza, skupiona praca nad wychowaniem i wykształceniem tego szczęśliwego pokolenia młodzieży, które czerpać już może wiedzę ze źródeł polskich, służyć zdobytą nauką wolnemu Państwu Polskiemu.

Oto etapy życia Ignacego Mościckiego przed tą chwilą, gdy wolą przedstawicielstwa narodowego zostaje powołany na stanowisko Głowy Państwa i na tem stanowisku od siedmiu niemal lat symbolizuje tak pięknie i szlachetnie majestat Rzeczypospolitej.

W dniu Jego święta łączy się Polska w uczuciu miłości i podziwu, wdzięczności i najgłębszych sympatyj dla człowieka, który jest jednem z najpiękniejszych wcieleń cnót obywatelskich, niezłomnego charakteru i hartu ducha.

Gospodarka państwowa

w oświetleniu generalnego referenta budżetu państwa.

Na zakończenie dyskusji, jaka toczyła się w sejmowej komisji budżetowej nad ustawą skarbową na r. 1933/34 wygłosił świetne przemówienie referent generalny budżetu, pos. Bogusław Miedziński.

Któż to jest referent generalny budżetu i jaka jest jego rola w parlamencie?

Generalny referent budżetowy musi objąć całokształt gospodarki państwa w związku z jego aktualnemi zadaniami.

Z roli tej pos. Bogusław Miedziński wywiązał się w sposób znakomity. Takiego expose budżetowego, jakiego mieli sposobność wysłuchać członkowie komisji budżetowej, mógłby nam pozazdrościć nie jeden parlament europejski.

Z przedstawienia rzeczy przez pos. Miedzińskiego wynika jasno, że wbrew temu, co powtarzała aż do znudzenia prasa opozycji, rząd polski posiada wyraźny program gospodarczo-państwowy, wynikający z warunków kryzysu światowego i specjalnej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska.

Wychodząc z założenia, że kryzys obecny ma znamiona strukturalne, czyli zawiera w sobie pewne elementy stałe, rząd polski świadomie i z żelazną konsekwencją poszedł po linji zmniejszenia wydatków państwowych aż do granicy ostatecznej możliwości oraz — zniżenia cen przemysłowych do poziomu cen płodów rolniczych.

Granicą zmniejszenia wydatków państwowych jest konieczność zachowania bezpieczeństwa państwa, o którem ani przez chwilę niewolno nam zapominać wobec znanych tendencyj agresywnych Niemiec. W zakresie środków i celów ściśle gospodarczych, rząd na pierwszem miejscu stawia umożliwienie procesu kapitalizacji zewnętrznej, i dlatego nie idzie na drogę inflacji, pomimo ponętnych pod tym względem przykładów Anglji i innych państw.

Spełniając zadanie zachowania bezpieczeństwa państwa, rząd polski uchronił się jednak od zbytniego przeciążania obywateli świadczeniami na rzecz państwa.

W Polsce na rzecz skarbu państwa idzie 15 proc. dochodu społecznego, gdy w Czechosłowacji 15,3 we Włoszech — 16,3, we Francji — 16,9, w Niemczech — 17,1, w Szwecji — 20, w Anglji — 22,3.

Jak reaguje społeczeństwo na politykę rządu?

Odpowiedź na to mamy w cyfrach.

Wkłady w P. K. O. wzrosły w roku ubiegłym o 113 milj. zł., gdy równocześnie nie obniżyły się one w innych instytucjach oszczędnościowych (kasach komunalnych). To znaczy, że na politykę rządu społeczeństwo reaguje — wzrostem zaufania.

Polska myśl państwowo-gospodarcza nie wlecze się dzisiaj w ogonie myśli obcej, rząd zaś polski wbrew temu, co widzimy gdzie indziej, posiada możność swobodnego wykonywania racjonalnych wskazań tej myśli i woli własnej.

Budżet na r. 1933/34 jest jasnym tych stosunków obrazem.

Asper.

Niemcy wyciągają ręce

po kolonje amerykańskie.

Niemcy uderzają coraz mocniej w ton żądań rewizjonistycznych. Ostatnio kampanja prasy nacjonalistycznej ma za objekt ni mniej ni więcej — restytucję kolonij wschodnio-afrykańskich, stanowiących obecnie mandat angielski. Zwróćcie nam nasze kolonje! — oto jak brzmi motto artykułów nacjonalistycznych pod adresem Anglji.

Berliński „Local - Anzeiger“, organ Hugenberga, tak oto pisze:

„Wyraz „nigdy“ nie ma sensu i zastosowania w historji wbrew temu, co twierdzą anglicy. Ale — jeśli już traktaty zostały podpisane, niechaj anglicy je szanują. Otóż w myśl traktatu wersalskiego uczyniono z naszej byłej kolonji wschodnio-afrykańskiej mandat angielski. Tymczasem Anglja w ciągu czternastu lat gwałciła stale statut tej kolonji, przekraczając prawa zakreślone mandatem.

Wbrew przepisom, wbrew atrybucjom przysługującym rządowi mandatowemu, Anglja zrealizowała unję celną między swoją kolonją własną — Kenya, a terytorjum mandatowem. Obecnie zaś zamierza rząd angielski przeprowadzić unifikację pocztowo-administracyjną obu terytorjów.

Fakt ten ma swoją wymowę. Anglja zamierza zamienić bowiem mandat na kolonję własną. Zarówno Anglicy, jak i Francuzi, wyciągając być może pewne wnioski z polityki Bismarka, propagują ideę zwrotu Niemcom części ich dawnych kolonij afrykańskich. I to byłoby niezależnie od dessous politycznych, bardzo słuszne i sprawiedliwe, gdyż Niemcy duszą się w swoich granicach, gdyż ich przyrost ludności i nadmiar bezrobotnej młodzieży niema gdzie pracować, niema ujścia dla swej energji i inicjatywy. Pozatem Niemcy dały światu przykład, jak należy administrować kolonjami, aby uczynić z nich wzór dobrej i kulturalnej gospodarki. Ani Anglicy, ani Francuzi nie potrafili w tak krótkim czasie dokonać tyle i tak dobrze, jak myśmy to uczynili w Afryce wschodniej w ciągu kilkunastu lat.

Wkrótce zbierze się w Genewie konsyljum, które będzie decydowało in extremis o losach Europy. Obowiązkiem rządu Rzeszy jest energiczne żądanie uznania praw młodzieży niemieckiej do pracy i dopuszczenie jej do zajęcia należnego Niemcom stanowiska w świecie.

Traktaty zostały pogwałcone i naruszone nie przez nas, ale przez innych. Anglja nie okazała się zdolną ani odpowiednią partnerką do wypełnienia swojej roli mandatarjusza. A zatem można teraz dopiero wystąpić z żądaniem, które należało postawić dziesięć lat temu. Afryka wschodnia, gdzie się polało tyle krwi niemieckiej, powinna być Niemcom zwrócona, jako łup wojenny zagrabiony nieprawnie. Sztandar niemiecki musi powiewać w Daressalam i w Nibo“.

Tak oto brzmią „pokojowe“ żądania Niemiec junkierskich.

E. R.

Posłowi Bieniowi w odpowiedzi

OŚWIADCZENIE POSŁA DR. MADEYSKIEGO.

Na komisji administracyjnej sejmu podczas obrad nad projektem ustawy samorządowej poseł Bień z PPS. CKW. wystąpił publicznie z zarzutem, że wszyscy posłowie B. B. W. R. w Zagłębiu Dąbrowskiem mają po kilka posad, co prawdopodobnie, według intencyj posła Bienia, miało tych posłów dyskredytować.

W związku z tem wystąpieniem, jako jeden z posłów BBWR. Zagłębia Dąbrowskiego, podaję do publicznej wiadomości:

że żadnej posady ani w Zagłębiu ani gdzieindziej nie zajmuję, spełniam natomiast dwa mandaty, powierzone mi w drodze wyboru przez ludność, tj. mandat prezydenta miasta Dąbrowy Górniczej i mandat posła na sejm z Zagłębia Dąbrowskiego.

Wystąpienie posła Bienia jest wysoce charakterystyczne dla jego mentalności, dowodzi bowiem raz jeszcze, że nie może w umyśle jego pomieścić się pojęcie mandatu poselskiego jako odpowiedzialnej służby dla państwa i że zdolny jest on tylko do operowania pojęciem „posady" posła na sejm.

Co zaś do mego mandatu prezydenta miasta — a o to zapewne posłowi Bieniowi przy dyskusji nad ustawą samorządową głównie chodziło — to oświadczam niniejszem gotowość podjęcia publicznej dyskusji na temat moich prac w samorządzie dąbrowskim, ze szczególnem uwzględnieniem zestawień porównawczych moich prac z okresem działalności samorządowej moich poprzedników, a przyjaciół partyjnych posła Bienia.

Miesiąc luty.

W większości języków europejskich, miesiąc luty posiada powszechnie dzisiaj obowiązującą nazwę, przyjętą z języka łacińskiego. Nazwię łacińskiej Februarius odpowiada włoski febbraio, franc. fevrier, niem. Februar, ang. February itd. Staropolski wyraz „luty" znaczył tyle co srogi, groźny, np. w „Krzyżakach" Sienkiewicza: „luty zwierz". Później zrobiono z tego nazwę „srogiego" miesiąca, który nazywał się także sieczeń lub strąpacz, jako miesiąc, który siecze mrozem i strzepi drogi i pola, tworząc postrzępioną grudę.

W lutym jest tylko jedno ważniejsze święto kościelne ,a mianowicie święto Oczyszczenia N. Marji Panny„ zwane także świętem Matki Boskiej Gromnicznej z powodu świec w tym dniu używanych. Pochodzenie tego święta sięga jeszcze czasów pogańskiego Rzymu. W tym okresie właśnie Rzymianie urządzali pochód hałaśliwy z pochodniami przez miasto. Papieże znieśli ten zwyczaj, zaprowadzając procesje po ulicach Rzymu ku czci N. Marji Panny, a w czasie procesji jaśniały tysiące pochodni. Z Rzymu rozszerzył się zwyczaj poświęcania i palenia gromnic na cały świat chrześcijański.

O ile chodzi o historję, wymienić trzeba następujące zdarzenia: 5.II 1831 — Dybicz wkracza z wojskiem moskiewskiem do Królestwa Polskiego; 6. II. 1296 — zamordowanie króla Przemysława I. w Rogoźnie; 14.II. 1386 chrzest Wład. Jagiełły w Krakowie; 15.II 1831 — zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem; 18.II. 1386 — ślub Wł. Jagiełły z królową Jadwigą; 18.II. 1836 — zajęcie Krakowa przez Austrjaków; 19.II 1831 — bitwa pod Wawrem; 22.II. 1846 — ustąpienie Austrjaków z Krakowa; 25. II. 1831 — bitwa pod Grochowem; 28. II. 1768—zawiązanie konfederacji w Barze.

Przysłowia ludowe w tym miesiącu dotyczą przeważnie zimy. Najwięcej używanem jest przysłowie: „Kiedy luty, obuj buty", Dnia 5 lutego „Sól, św. Agaty, broni od ognia chaty". Św. Maciej dn. 24 stanowi zwykle o reszcie zimy: Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci". O urodzajach wróży dzień Matki Boskiej Gromnicznej na początku miesiąca: „Gdy na Gromnice roztaje — rzadkie będą urodzaje". Według wierzeń, ludowych ukazanie się wiosny z końcem lutego jest prawie zawsze zwodnicze. W marcu wracają śniegi i zamiecie i pryska nadzieja wiosny.

Robotnicy w fabryce b-ci Woźniaków przystąpili do pracy.

WSPÓŁWŁAŚCICIELE FABRYKI POGODZILI SIĘ PRZED ROZPRAWĄ SĄDOWĄ.

W dniu wczorajszym doszło nareszcie do porozumienia między współwłaścicielami stalowni Woźniaków. Przed rozpoczęciem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu bracia się pogodzili.

P. Teodor Woźniak objął zpowrotem stanowisko naczelnego dyrektora, wycofując skargę, złożoną w sądzie.

Robotnikom wypłacono zaliczkę od 40 do 45 zł., przyczem dyrekcja przyrzekła im, że w sobotę otrzymają znów znaczną zaliczkę. O godzinie 2 popoł. robotnicy przystąpili do pracy.

Z działalności LOPP. w Będzinie.

W związku z szerzeniem idei obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, rozpoczęto szkolenie w organizow. kołach LOPP. Wszystkie szkoły powszechne prowadzą specjalne kursa dla wyższych oddziałów przez swoich instruktorów, których zastęp stale wzrasta.— Dla młodzieży gimnazjalnej prowadzone są podobne kursa przez instruktora komitetu LOPP. w Będzinie. W ubiegłą środę otwarty został kurs w gimnazjum koedukacyjnem im. Sz. Fürstenbergów. Obecnie mimo kryzysu materjalnego w jakiem się znajduje nasze społeczeństwo widać szerokie zainteresowanie się obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą. I tak organizacje na terenie Będzina organizują kursa OPG. wśród swoich członków, w porozumieniu z miejskim komitetem LOPP.

Kursa informacyjne prowadzone są: w Będzinie w 8 szkołach; w Czeladzi w 2 szk. i w Łagiszy w jednej szkole. — Poza tem prowadzone są takie same kursy w gimnazjum p. Replińskiej, w szkole handlowej p. Bojarskiej i gimn. koedukacyjnem im. Sz. Fürstenbergów.

Kursa podinspektorskie dla firmy Potok, pracowników więzienia w Będzinie, Strzelca, straży ogniowej w Czeladzi i dla zw. podoficerów rezerwy, zorganizowane zostaną również w najbliższych dniach.

W dniu 3 lutego o godz. 19 rozpocznie się kurs dla harcerzy. Komenda 24 druż. w porozumieniu z miejskim komitetem w halach targowych urządza dwa razy w tygodniu wspomniany kurs, tj. w piątki i soboty. Kierownikiem kursu jest p. Stanek. Następnie na Ksawerze organizuje się kurs dla ludności cywilnej. Zapisy przyjmuje p. Stanek w kancelarji szkoły powszechnej nr. 6. Jak z powyższego wynika zainteresowanie jest wielkie, lecz niektóre organizacje i instytucje nie doceniają mimo to niebezpieczeństwa, jakie może nam grozić w razie wojny. — Zatem miejski komitet LOPP. apeluje do wszystkich tych instytucyj i organizacyj, w których dotychczas nie zorganizowano kół LOPP., a w szczególności do społeczeństwa żydowskiego, aby nie zaniedbywali obowiązku obywatelskiego.

Wprawdzie prezes zw. kupców m. Będzina p. Rubinlicht miał zająć się zorganizowaniem koła we wspomnianym związku, lecz dotychczas tego nie uczynił. W nadziei, że apel nasz nie pozostanie bez echa, oczekujemy zgłoszeń o nowozorganiowanych kołach LOPP. — Wszelkich informacyj udziela miejski komitet LOPP. (Będzin, biuro wydziału powiatowego, pokój nr. 15) w godz. od 8—10 i od 17—19.

MIEJSKI KOMITET LOPP. W BĘDZINIE.

Tow. „Saturn" wymówiło pracę wszystkim urzędnikom.

W dniu wczorajszym urzędnicy tow. „Saturn" dostali 3-miesięczne wymówienia.

Listy z wymówieniami otrzymali również kierownicy działów i inżynierowie. Jedynie wymówień nie dostali dyrektorzy. Ogółem otrzymało wymówienia zgórą 200 urzędników.

Jak krążą pogłoski wymówienia w tow. „Saturn" ma nietylko na celu redukcję płac urzędników, lecz również i redukcję personelu.

Z dniem dzisiejszym zakończył się 14-dniowy termin wymówienia dla 400 robotników.

Robotnicy, którzy otrzymali urlopy bezterminowe, korzystać będą z połowy deputatów węglowych. — Zarząd kopalni oświadczył, że po wyczerpaniu ustawowych zasiłków, robotnicy przyjęci będą ponownie do pracy.

Zabity przy kradzieży węgla.

Onegdaj o godz. 8-ej wieczorem na idący w stronę Myszkowa pociąg towarowy wskoczył za nową fabryką nieznany osobnik, który począł wyrzucać węgiel. W tym czasie nadeszło dwuch policjantów, którzy spostrzegłszy złodzieja zażądali zejścia z wagonu. W odpowiedzi na to osobnik ów obrzucił obydwuch policjantów stekiem obelg i wyrzucania węgla nie zaprzestał.

Wtedy jeden z policjantów dał z rewolweru strzał ostrzegawczy, gdy jednak i to nie poskutkowało, wtedy policjant strzelił do osobnika, raniąc go w brzuch. Rana okazała się jednak tak niebezpieczna, że w krótkim czasie zraniony zmarł.

Doraźne dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym okazał się niejaki Piotr Adamczyk, lat 21.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 1 Środa	Dziś: Ignacego Jutro: Ocz. N. M. P. Wschód słońca: 7.22 Zachód słońca: 4.33

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 1 lutego.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt p. t. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, jako badacz, uczony i wynalazca. 17.00. Aud dla nauczycieli. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt p. t. Zagadnienie rodziny na międzynarodowej konferencji Służby Społecznej we Frankfurcie. 17.5 Program na dz, nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton p. t. Życie lit. 19.45 Prac. dz. radj. 20.00 Koncert chóru Dana. 21.00. Wiad. sport. 21.05. dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10. Rectal śpiew. 22.00 Na widnokręgu. 22.15. Najnowsze przeboje taneczne. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 1 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Płyty. 13.20. Kom. met. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gosp. 15.35. Program dla dzieci z Warsz. 16.00. Kom. Zw. Wynalazców. 16.10. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.30. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 1 lutego, o godz. 8.15 wiecz. — premjera pełnej humoru i dowcipu rewji w 2 częściach, 16 obrazach p. t. **„Ghandi w Sosnowcu"** z udziałem znanego humorysty **Bronisława Bronowskiego** oraz całego zespołu naszego teatru. W programie najnowsze przeboje i aktualności: Vlasta Burjan, Czy wolno prosić? Karabin maszynowy, Niunick, Bo noc należy do nas, Fox - trott ekscentryczny, Śnieżki, Ghandi w Sosnowcu, Yo - yo, Na nartach, Wentylator i wiele innych. Zarówno artyści, jak i dyrekcja dołożyli wszelkich starań, aby rewja wypadła wspaniale. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Zjazd felczerów oddziału kieleckiego.** Centralny związek felczerów Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Kielcach urządza w dniu 12 bm. o godzinie 2 popoł. w mieszkaniu p. N. Fiszera w Kielcach, doroczny walny zjazd felczerów oddziału kieleckiego.

Na zjeździe wygłoszone zostaną rozprawy: 1) obecny kryzys a felczeryzm, 2) bezrobocie u felczerów, a zajmowaniu po kilka posad felczerskich przez niektórych pseudo felczerów, 3) walka z pseudo — felczerami, znachorami, nowofabrykowanymi felczerami i etc., 4) wybór nowego zarządu.

(k) **Walka autobusiarzy w Busku.** Onegdaj o godz. 3, nieznani dotychczas sprawcy zapomocą włamania dostali się do garażu Taubenblata Jakóba w Busku, gdzie oblali benzyną samochód, poczem podłożyli zwijki szmat z zapałkami, lecz mimo spalenia się zapałek — pożar nie został wzniecony, gdyż zapałki te usunął w porę Taubenblat. Sprawcy usiłowania podpalenia samochodu zostali spłoszeni przez służącą Taubenblata i zbiegli.

Jak dotychczas ustalono — tłem powyższego była konkurencja w komunikacji.

(k) **Klijentka złodziejką.** Rajch Bela, zam. w Kielcach przy ul. Staro — Warszawskie Przedm. nr. 24, zameldowała, że dnia 25.I br. do jej mieszkania jako do krawcowej, przyszła nieznana dziewczyna i obstalowała sobie sukienkę, poczem wyszła rzekomo w celu kupna materjału. Po wyjściu tej dziewczyny meldująca zauważyła brak torebki damskiej, wart. 6 zł.

(k) **Syn idzie śladem ojca.** Rozenberg Marja, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 36, zameldowała, że dnia 28.I. br. nieznany sprawca z niezamkniętego pokoju skradł jej różną bieliznę, wart. 76 zł. 50 gr. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Mołda Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania, który od czasu do czasu przebywa u swej ciotki Heleny Nowakowej, zam. przy ul. Karczowskiej.

W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Nowakowej, znaleziono na strychu skradzioną bieliznę, którą zwrócono poszkodowanej Mołdę Kazimierza zatrzymano.

Zaznaczyć należy, że Kazimierz Mołda, jest synem znanego Mołdy, który w 1929 r. zamordowł w Kielcach policjanta zaco osadzony został w więzieniu na św. Krzyżu.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie P. O. W. w Sosnowcu.** W niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 16 w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel, odbędzie się zebranie P. O. W., na którym zostanie wygłoszony odczyt pod tytułem: „Co człowiek powinien wiedzieć o wodzie". Obecność członków obowiązkowa, wprowadzeni goście mile widziani.

(s) **Wieczór poświęcony 70 rocznicy powstania styczniowego.** Oddział żeński związku strzeleckiego w Sosnowcu (miasto) z okazji 70-rocznicy powstania styczniowego urządził wieczór w szkole powszechnej nr. 6.

Słowo wstępne wygłosiła prezeska p. Ćwiklińska, referat o powstaniu wygłosiła p. Szolcówna. Uroczystość zakończona została deklamacjami i śpiewami.

(s) **Nie wolno wprowadzać policji w błąd!** P. Jan Szewczyk, zam. we wsi Przyłopka, gm. Kroczyce, pow. olkuskiego zameldował w policji, że będąc w stanie podchmielonym, na jednej z ulic w Sosnowcu podeszło do niego dwuch mężczyzn i kobieta, którzy skradli mu z kieszeni 15 zł.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że Szewczyk pieniądze przepił i nikt go na ulicy nie zaczepiał. Został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

Bilans robót miejskich

wykonanych w roku 1932

przez magistrat miasta Zawiercia.

Publiczne roboty miejskie, prowadzone przez magistrat w roku ubiegłym trwały przez 8 miesięcy t. j. od dnia 21 kwietnia do 14 grudnia. Cyfra zatrudnionych robotników wzrastała z każdym dniem, tak że we wrześniu wynosiła ona 1100 osób. Przeciętnie przez cały przeciąg czasu zatrudnionych było 750 robotników dziennie. Praca trwała na 2 zmiany w tygodniu, obydwie zmiany pracowały po 3 dni w tygodniu.

Stwierdzić należy, że w roku ubiegłym roboty publiczne prowadzone były nadzwyczaj racjonalnie, a przedewszystkiem zaś oszczędnie. Ograniczano się jedynie do prowadzenia robót najpotrzebniejszych. Przedewszystkiem dokończono budowy ulic rozpoczętych w roku 1930-31, a mianowicie ulicy Rysiej o powierzchni 354 mtr. kw., Spacerowej 3184 mtr. kw., Jagiellońskiej 890 mtr. kw., Mostowej 650 mtr. kw. Wybudowano odcinek ulicy Szerokiej o powierzchni 1092 mtr. kw., odcinek ulicy Włodowskiej pod mostem kolejowym 100 mtr. kw. Przeprowadzono kapitalny remont ulicy Leśnej o przestrzeni 2202 mtr. kw. Przeprowadzono kapitalny remont chodników przy ul. Kasprowicza i Sienkiewicza o przestrzeni 1755 mtr. kw. W parku miejskim przy ul. Paderewskiego wybudowano sadzawkę, na której obecnie uruchomiona została ślizgawka, która jest jedynem tego rodzaju bezpiecznem miejscem na uprawianie sportu łyżwiarskiego. Poza tem w tymże parku uregulowano odcinek Warty 100 mtr. długości. W byłym parku „Bronisławów", na którego terenach seminarjum nauczycielskie żeńskie posiada stosunkowo dość dużych rozmiarów plac, przeznaczony pod budowę przyszłego gmachu, wybudowane zostało przez magistrat boisko o powierzchni 2450 mtr. kw. Obok boiska również kosztem magistratu wybudowany został parterowy domek murowany, przeznaczony obecnie na szatnię, w przyszłości zaś, w razie wybudowania gmachu szkolnego, domek ten przeznaczony może być na mieszkanie dla stróża. Do budowy szatni użyci zostali murarze i cieśle zatrudnieni na robotach publicznych, materjał zaś, zwłaszcza cegła, pochodziła z własnej cegielni, dzierżawionej przez magistrat. Na tymże placu wybudowana również została drewniana szopa, przeznaczona na przyrządy gimnastyczne. Zbudowane również zostało boisko tenisowe gimnazjum męskiego o powierzchni 1260 mtr. kw.

Na placu rzeźni miejskiej z własnej cegły rozpoczęto budowę kiszkarni i szlamiarni, których brak dawał się do tej pory odczuwać, gdyż obecnie czyszczenie kiszek odbywa się w drewnianej szopie, w zupełności nieodpowiadającej swemu przeznaczeniu. Budynek ten w roku ubiegłym przykryty został dachem, lecz narazie pozostał w stanie surowym. Ostatecznie wykończony zostanie w br.

Zwiększające się coraz bardziej bezrobocie, zmuszające magistrat do zatrudniania na robotach publicznych coraz to nowych kadr bezrobotnych, zmusiło jednocześnie magistrat do podejmowania nowych robót i oczywiście jaknajbardziej racjonalnych, które nie tylko wykonane byłyby dla zatrudnienia bezrobotnych, lecz z których naprawdę miasto miałoby korzyść. Do takich robót należało uruchomienie przez magistrat cegielni na „Wierczkach" wydzierżawionej na przeciąg 8 lat od prywatnych właścicieli. Na cegielni tej przez parę miesięcy zatrudnionych było przeszło 100 osób, wyprodukowano zaś przez sezon letni 1.243.910 sztuk cegły, której pewna część zużyta została do budowli prowadzonych przez magistrat, część sprzedana prywatnym osobom na warunkach b. korzystnych, pozostałość zaś zmagazynowana została na miejscu.

W jesieni uruchomiona została miejska betoniarnia, w której zajęcie znalazło paru fachowców, zatrudnionych przedtem przy innych robotach. Ze względu na późną porę praca w betoniarni trwała zaledwie kilka tygodni, lecz w tym czasie wyprodukowano 2256 sztuk płyt chodnikowych i 948 sztuk krawężników, przyczem stale zajętych było paruset robotników. Materjału na budowę dróg w postaci szlaki grubej, tłucznia, miału itd. wydobyto za okres trwania robót 11.395.60 mtr. sześciennych.

Ogółem w ciągu 8 miesięcy przepracowanych było na robotach publicznych 102.883 dniówek. Ogólny koszt robocizny jak również pewnej części materjału wynosił 442.748 zł. Suma ta pochodziła z subwencji ministerjum robót publicznych, przeznaczony wyłącznie na zatrudnianie bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że poza powyżej wspomnianemi robotami, magistrat w dużej mierze przyczynił się do ogrodzenia cmentarza parafjalnego, którego ogrodzeniem zajmował się w tym czasie specjalny komitet parafjalny. Do budowy ogrodzenia magistrat dał robociznę oraz większą ilość cegły na fundamenty ogrodzenia.

Obecnie magistrat opracował już plan robót na rb., który przewiduje cały szereg robót i budowli najpotrzebniejszych.

Ilość robotników zatrudnionych w br. zależną będzie od subwencji, przyznanej przez rząd na zatrudnienie bezrobotnych.

Ku czci prezydenta Rzplitej.

Z okazji imienin prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w dn. 2 lutego, tj. jutro w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie, o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" odbędzie się uroczysta akademja, na program której złoży się przemówienie dyr. Danielewiczowej i popisy chóru żeńskiego seminarjum i orkiestry seminarjum męskiego

MŁODZIEŻ SZKOLNA I NAUCZYCIELSTWO W HOŁDZIE PREZYDENTOWI RZPLITEJ.

Do Pana Prezydenta wysłano następującą depeszę:

Dostojny i Czcigodny P. Prezydencie!

Młodzież wszystkich szkół Zagłębia Dąbrowskiego wraz ze swem nauczycielstwem składa Ci w dniu Twych Imienin oraz trzydziestej rocznicy pracy naukowej wyrazy głębokiej czci, hołdu i synowskiego przywiązania.

W imieniu młodzieży i nauczycielstwa
MIĘDZYSZKOLNA KOMISJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

—oOo—

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU W DN. 2 bm.

W kościele parafjalnym w Sosnowcu w dn. 2 bm. odbędą się następujące nabożeństwa: o godz. 6 rano — msza św., o godz. 8 — msza św., o godz. 9 — msza św., o godz. 10 — uroczyste nabożeństwo z okazji imienin prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, o godz. 11 — suma (przed rozpoczęciem sumy odbędzie się poświęcenie gromnic) i o godz. 12.30 — msza św.

W niedzielę porządek nabożeństw jest następujący: o godz. 6, 8 i 9.40 msze św., o godz. 11 — suma i o godz. 12.30 — msza św., o godz. 3 popoł. — nieszpory.

—oOo—

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Kierownictwo lektorjum komunikuje, że w środę tj. 1 lutego odczytu nie będzie. Słuchaczy wszystkich zaprasza się na akademję ku czci prezydenta Rzeczypospolitej, która odbędzie się we czwartek 2 lutego w kinie „Zagłębie", o godz. 11.30 przedpołudn. Wstęp na akademję bezpłatny.

Najbliższy odczyt odbędzie się w następną środę 8 lutego o godz. 7.30 wieczorem.

(s) **Poranek harcerski.** 42-ga drużyna harcerska „Błękitnych Bartków" w Sosnowcu, urządza w czwartek 2 lutego w kinie „Palace" poranek, na program którego złożą się film i humorystyczne produkcje harcerza obozowego, d-ha „Tarzana" (L. Ziółka) w repertuarze własnych, aktualnych utworów. Początek o godz. 10.30.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

35

ROZDZIAŁ IX.

To jedno maleńkie zdanie.

Podobnie jak poprzedniego dnia rano sędzia śledczy zadzwonił do kliniki, dokąd został przewieziony Winczesław Worobiejczyk

— Zdaje się, że nie grozi już żadne niebezpieczeństwo — odpowiedziano. — Zapewne zrezygnuje się z wyjęcia kuli, która przeszła płuco. Ranny będzie oczywiście utykał na lewą nogę, ale powrót do zdrowia dziś już jest pewny... Możliwe, że będzie pan mógł wkrótce go zbadać.

— Kiedy?

— Jutro, albo pojutrze, jeśli wszystko pójdzie dobrze.

— Czy jest przytomny?

— Tak, ale bardzo osłabiony. Śpi ciągle, wobec czego musimy go budzić, aby zmienić opatrunek albo dać pożywienie.

— Będę u niego jutro.

Po przyjściu do sądu spotkała Plantea niespodzianka: pan J. B. Lawrence czekał tam i żądał, aby sędzia śledczy go przyjął.

Pan J. B. Lawrence był wysoki i szczupły, o jasno-blond włosach już siwych na skroniach, o szarych oczach i czerwonej cerze. Trudnoby mu było ukryć brytyjskie pochodzenie. Miał na sobie luźne, jasne, eleganckie ubranie. Dookoła jego osoby unosił się zmieszany zapach: Gibbs, Navy-Cut i w mniejszym stopniu whisky.

— Prawie jedenaście lat temu stworzyłem tę firmę razem z Aboodym (Świeć, Panie, nad jego duszą). Gdy tylko dowiedziałem się o jego śmierci, po drugiej stronie kanału, wziąłem walizkę i jestem gotów powiedzieć panu wszystko, co wiem.

Oświadczenie to podziałało na sędziego jak balsam. Nareszcie miał przed sobą człowieka, który nie kłamie, który chce mu pomóc, który odpowie zapewne na wszystkie pytania.

— W jakich stosunkach był pan z Aboodym?

— W złych — odparł J. B. Lawrence.

Ta odpowiedź wytrąciła trochę pana Plante z równowagi. Prawdą jest, że „inni" nie przyzwyczaili go do takiej szczerości...

— Czy może mi pan podać przyczyny tych nieporozumień?

— Oczywiście. W ciągu pierwszych lat nasza współpraca była owocna. A potem Aboody ożenił się...

— Kiedy to było?

— Pięć czy sześć lat temu, nie potrafię powiedzieć panu dokładnie. Ale gdy tylko się ożenił, zobojętniał dla naszej sprawy... Och, stopniowo, nie odrazu... Z początku nie przywiązywałem do tego wagi... Wiedziałem dobrze, że Aboody był zakochany; jest to choroba, na którą niema lekarstwa, a ponieważ ja już nie byłem w wieku, kiedy się miewa takie wybryki, rozumiałem, że muszę pracować za dwóch... przynajmniej przez pewien czas.

Po chwili milczenia J. B. Lawrence mówił dalej:

— Zapewne pan zna panią Aboody. To straszna kobieta...

Pan Plante podniósł oczy.

— Straszna?

— Może źle się wyrażam... Ona jest straszna wbrew własnej woli... Nie znam mężczyzny — oprócz mnie samego — który byłby nieczuły na jej uśmiech... To właśnie chciałem powiedzieć.

— Rozumiem... kobieta... wampir.

— Tak jest. Nie znaczy to, że uważam ją za nieuczciwą, przeciwnie... Ale ona szalenie się wszystkim podoba... To jedna z tych kobiet, dla których mężczyzna popełnia samobójstwo, lub zabójstwo...

— Sądzi pan naprawdę...

Głos pana Plante zadrżał trochę:

— ...że naprawdę mogła popchnąć kogoś do zbrodni?

Odpowiedź była krótka, kategoryczna:

— Tak.

J. B. Lawrence mówił dalej:

— Ale nie chciałbym, aby pan źle zrozumiał moją myśl. Jak mówiłem, uważam panią Aboody za kobietę uczciwą. Gotowa jest uczynić kogoś mordercą, ale wbrew własnej woli... Była żoną Aboodyego, nie trzeba szukać dalej; odzyskanie wolności musiało być oddawna jej marzeniem.

— Steve Alcan kochał ją, prawda?

d. c. n.

Z BĘDZINA.

(b) **Bal 23 p. a. l. w Będzinie.** Zapowiedziany na dzień 11 bm. bal pułkowy, urządzany w oficerskim kasynie garnizonowem w Będzinie, wywołał duże zainteresowanie wśród sfer towarzyskich Zagłębia i Śląska. Jedną z ważniejszych przyczyn tego zainteresowania jest okoliczność, że dochód z balu przeznaczony zostanie, na fundusz niesienia pomocy bezrobotnym. Organizacja balu spoczywa w rękach komitetu, który udziela wszelkich informacji w kancelarji adjutanta, od g. 9 do 12 (telefon nr. 2, oraz w kasynie ofic. od godz. 12 do 14 (telefon nr. 6—20).

Z CZELADZI.

(c) **Przesłanie budżetu m. Czeladzi do zatwierdzenia.** W dniu wczorajszym magistrat czeladzki przesłał do zatwierdzenia władzom nadzorczym preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1933-34.

(c) **Złodzieje mieszkaniowi.** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu G. Baumera przy ul. Zwycięstwa na Piaskach Józef Typer, Jan Sobota, Stanisław Kludzyński i Eugenjusz Domagała z Piasków dokonali kradzieży zegarka — budzika i innych drobnych rzeczy.

Policja ujęła wszystkich sprawców.

Z DĄBROWY.

(d) **Kursy obrony przeciwgazowej.** Komitet miejski L. O. P. P. organizuje w połowie b. miesiąca — kursy obrony przeciwgazowej: podinspektorski (20 godzinny) i skrócony — informacyjny (10 godzinny).

Wykłady na kursach są bezpłatne i odbywać się będą w lokalu własnym LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza Nr. 11.

Na kurs podinspektorski przyjmowane będą osoby nie podlegające służbie wojskowej.

Zapisy na kursy przyjmuje się w lokalu LOPP. — we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 do 8 wiecz.

(d) **Zebranie straży ogniowej w Ząbkowicach.** Dnia 12 b. m. o godz. 2 popoł., w lokalu domu ludowego w Ząbkowicach odbędzie się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej.

Porządek obrad między innymi zapowiada wybory zarządu, komendanta straży i jego zastępcę.

Z ZAWIERCIA.

(z) Uroczyste **nabożeństwo.** Dziś, w dniu imienin prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, w kościele parafjalnym o g. 10-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w którem udział powinny wziąć jaknajszersze warstwy społeczeństwa. O godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo dla szkół.

(z) **Rada przyboczna.** Dziś o g. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady przybocznej. Porządek dzienny przewiduje cały szereg spraw natury samorządowo - gospodarczej.

(z) **Wypowiedzenie pracy w szklarni** W ubiegłą sobotę dyrekcja szklarni wymówiła pracę wszystkim robotnikom z terminem 14 dni. Jako przyczynę wymówienia pracy podała dyrekcja brak zamówień.

(z) **Sekcja pszczelarzy w Porębie.** W tych dniach w Porębie odbyło się posiedzenie sekcji pszczelniczej z udziałem instruktora OTO. i KR. p. Wacława Wereszczaki. Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad sprawą cukru, przeznaczonego na dokarmianie pszczół. Cukier ten zmieszany jest z trocinami dębowemi, które rzekomo mają być dla pszczół szkodliwe. Poza tem postanowiono wystąpić do urzędu gminnego z projektem wysadzenia jednej z dróg na terenie Poręby akacjami, jako drzewami najbardziej miododajnemi.

Z MYSZKOWA.

(m) **Z walnego zebrania gminnego koła LOPP.** W ubiegłą niedzielę, w sali urzędu gminnego w Myszkowie pod przewodnictwem p. Stefana Szydłowskiego odbyło się walne zebranie członków koła gminnego LOPP. Po odczytaniu protokułów, walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum — poczem przystąpiono do wyboru zarządu.

Walne zebranie jednogłośnie postanowiło pozostawić zarząd w składzie dotychczasowym, a mianowicie pp: prezes Stefan Szydłowski, wiceprezes ks. **Stanisław Paras, sekretarz Jan Janoska, skarbnik Jan Rajchel, członkowie zarządu Henryk Gramze i Jan Książak, zastępcy członków Jan Skórka i Roman Kotowicz. Komisja rewizyjna inż. Konrad Borowski, Józef Nestor i Włodzimierz Modzelewski**

(m) **Przedstawienie.** Staraniem drużyn żeńskiej i męskich w Myszkowie w dniach 28 i 29 stycznia rb., w sali domu ludowego przy fabryce papieru urządzone zostały jasełka p. t. „W Betlejemską Świętą Noc“.

Dochód z przedstawienia przeznaczony został na cele drużyny harcerskiej miejscowej.

Bekermajstrowie w świetle zeznań świadkow z Łodzi.

„Solidni kupcy“, czy banda szantażystów.

Ósmy dzień procesu przeciwko sosnowieckim „tasiemkowcom“ zgóry nie zwiastował sensacyjnych **momentów, w jakie obfitował cały dotychczasowy** tok rozprawy. Dzień przeszedł pod znakiem **rozpaczliwego usiłowania obrony** podważenia zebranego materjału dowodowego **zeznaniami świadków odwodowych.**

Zeznania ich otwierają wezwani z Łodzi kupcy Abram Karmiola i Moszek Potok, którzy byli w stosunkach handlowych z Bekermajstrami.

Karmiola stwierdza, iż kiedy przyjeżdżał **swego czasu do Sosnowca, spotkał się** w cukierni na ul. Modrzejowskiej z Genendelmanem i Frimorgenem którzy namawiali go do oddania weksli Bekermajstrów, będących w jego posiadaniu, prokuratorowi i oskarżenia ich o oszustwo. Genendelmana świadek nie przypomina sobie, poznaje natomiast Frimorgena, który siedzi na sali. Konfrontowany Frimorgen — milczy.

Świadek **Potok bieli Moszka i Isera Bekermajstrów oraz oskarżonego Herberta każdem słowem.**

— Nie znałem ich, — mówi — kiedy chcieli brać odemnie towar na kredyt, to też zasięgnąłem informacje i dowiedziałem się, że są to poważni i solidni kupcy (?!).

Przed sądem staje ponownie **Frimorgen** i oświadcza, że rozmawiał wprawdzie z **Potokiem,** lecz tylko w kwestji dyskonta weksli Bekermajstrów, których Potok chciał się wyzbyć. Nie przeczy, że mówił, iż weksle Bekermajstrów „kwalifikują“ się do zaskarżenia do sądu, a na zadawane pytania przez obronę, wykręca się.

Badany zkolei świadek **Moszek Wrona,** kupiec z Sosnowca, broni oskarżonych i rozwodzi się nad krytyczną sytuacją kupiectwa w dzisiejszym kryzysie, który dotknął wielu kupców z ul. Modrzejowskiej. W każdem zdaniu słychać po dziesięć razy „plajta“ — zeznanie jest bez związku i nie ma znaczenia dla sprawy.

Następnie świadek **Kuna Kriman,** jest typem świadka odwodowego, który aczkolwiek wszędzie był, to niczego nie widział, ani nie słyszał, coby wyszło na niekorzyść oskarżonych. Jest zięciem właściciela sali angielskiej, Ingstera i w czasie odbywającej się „dintojry“ nad steroryzowanymi kupcami, pełnił funkcję kelnera.

— „Co miałem widzieć, ja nic nie widziałem. Pokój, gdzie „oni“ siedzieli, był zamknięty, a czy tam była „dintojra“ czy nie, to skąd mam wiedzieć?“.

Przewodniczący: A wódki świadek nie podawał?

— U nas, wysoki sądu, wódki się nie podaje, a kto co ma w kieszeni, to się nie zagląda.

Po zeznaniu klasycznego świadka Kuny Krimana, powód cyw. mec. Zarompf wystąpił z wnioskiem o zbadanie w charakterze świadka oskarżenia niejakiego **Jeruzalskiego** z Brześcia. — Wniosek przyjęto.

Świadek Jeruzalski mówił o tem, jak łapacze ujrzawszy jego brata na ul. Modrzejowskiej, złoili mu skórę, biorąc go za konkurenta. Szczegółów nie zna.

Świadkowie Józef Pińczewski z Sosnowca, Chaim Fiszel, krawiec z Będzina i doprowadzony z więzienia świadek Chaim Korpus nie wiedzą poco ich wezwano.

Ożywienie na sali wprowadza zeznanie świadka Karoli Kożuch, siostry Genendelmana.

— „Widziałam — oświadcza mocnym głosem — **jak Moszek, Iser i Szmul Bekermajstrowie bili mego brata, żądając od niego pieniędzy. Kupka stał obok i miał w ręku nóż“.**

Przewodniczący: Kiedy to było?

Świadek (po namyśle): „Między latem, a zimą“...

Oświadczenie Kożuchowej wywołuje na sali zrozumiałą wesołość. Kożuchowa opisuje w dalszym ciągu znany w sprawie epizod pozbawienia wolności osobistej Genendelmana przez dłuższy okres czasu z powodu niezapłacenia przez niego 3 tys. zł. żądanego przez łapaczów okupu.

Końcowy świadek **Ruchla Hajnfrid** z Będzina usiłuje rozwiązać zagadkę wzajemnej nienawiści Frimorgena do Moszka Bekermajstra. Jak twierdzi Frimorgen brał od Moszka 20 proc. za dyskonto weksli i na tem tle doszło między nimi do nieporozumień. Na dowód wiarygodności słów świadka, adw. Koenig złożył weksle, które dołączono do sprawy.

Wobec zrzeczenia się przez obronę wielu świadków, dziś przypuszczalnie badanie świadków zostanie zamknięte.

Kierownik i spawacz fabryki kotlarskiej z Sosnowca przed sądem w Warszawie.

PROCES O ŚMIERĆ DWUCH ROBOTNIKÓW.

Na wokandzie sądowej w Warszawie znalazł się proces o straszliwy wybuch w fabryce dykt braci Maliniak, gdzie zginęli dwaj robotnicy.

Fabryka nabyła w **Sosnowcu płytę żelazną używaną do prasowania pod parą dykt.** Płyta obliczona jest na wysokie ciśnienie 7 atmosfer.

Gdy sprowadzono ją i zainstalowano w fabryce Maliniaków,

nastąpił okropny wypadek.

Płyta nie wytrzymała ciśnienia pary, została rozerwana i para siłą wybuchu odrzuciła pracujących obok robotników, **Stanisława Zawadkę i Józefa Kwietnia.**

Zawadka rzucony na

7 metrów w górę, wypadł przez okno pierwszego piętra i spadł na podwórze,

druzgocąc się w bezkształtną masę ciała i połamanych kości. Ten sam los spotkał także i Kwietnia,

rzuconego o 10 metrów wbok na maszyny.

Obaj robotnicy wyzionęli ducha.

Prokurator pociągnął do odpowiedzialności po długich dochodzeniach, zarówno fabrykantów braci **Kopela i Majera Maliniaków, jak i przedstawicieli fabryki kotlarskiej z Sosnowca,**

która wykonała płytę hydrauliczną, **w osobach kierownika fabryki, Józefa Szafrugi i spawacza Antoniego Janiaka.**

Sąd sprawę umorzył z amnestji, zwłaszcza wobec podania zbankrutowanego p. **Szafrugi, który napisał że chętnie przyjechałby do Warszawy, gdyby sąd wysłał mu pieniądze na podróż.**

EWA i... CYTRYNA

Pomyłka w raju.

Jak wyobrażacie sobie słynne jabłko z drzewa poznania?

Zapewne, jako najsłodsze jabłuszko, rozpływające się w ustach? Bo, przecież, dla innego Ewa nie porzuciłaby rajskich rozkoszy.

Tymczasem, ostatnie badania wykazały, że biblijne jabłko było... cytryną.

Stare pisma mówią, podobno, o tem wyraźnie. Owoc, który przyczynił się do wygania pierwszych ludzi z raju nazywał się „ethrog“. Ów owoc najbardziej zbliżony ze znanych nam owoców do cytryny, jest po dziś dzień znany żydom w Palestynie.

Gdy robiono w Palestynie wykopaliska, znaleziono prócz kamiennych strzał z przed 4 tysięcy lat pestki tych właśnie owoców.

W jaki sposób ową cytrynę przerobiono na jabłko?

Podobno wina spada tu na Teofrasta, który nazywał cytrynę przenośnie „jabłkiem Persji“. Luter, który tłumaczył Teofrasta, opuścił wyraz „Persja“ i zostawił już tylko „jabłko“. Skądże mógł wiedzieć, że w krainie, położonej między Eufratem i Tygrysem niema wogóle jabłek?

Cytryny, natomiast, były znane starożytnemu światu.

Coprawda, w Rzymie starożytnym używano ich nietyle do jedzenia, ile do... zabijania moli, oraz jako lekarstwo na reumatyzm, ale ceniono ich zapach ogromnie.

W wiekach późniejszych cytryny również były w cenie, a w pewnej kronice z 6-go wieku jest nawet wzmianka o tem, że pewien hodowca wyhodował w dolinie Jordanu cytrynę wagi 40-tu funtów.

W Europie poznano aromat cytryn dopiero wówczas, gdy rycerze wrócili z wojen krzyżowych. Nazywano je wówczas także „jabłkami wschodu“ i uważano za środek na pragnienie.

Więc Ewa zerwała z drzewa poznania takie właśnie „jabłko wschodu“... cytrynę.

Nieboszczka przeczuła śmierć męża

NIEZWYKŁA PRZYGODA DUCHOWNEGO.

Dzienniki londyńskie podają ciekawą i fantastyczną wprost przygodę, której bohaterem był ksiądz Joan Cooper. Cooper był jednym z najpopularniejszych księży w Anglji, znanym ze swej dobroci. Zmarł on przed kilku dniami w sędziwym wieku a w związku z tem pisma przypominają następującą historję, która wydarzyła mu się przed kilkunastu laty.

Cooper mieszkał wówczas w arystokratycznej dzielnicy Kensington. Pewnego dnia, późnym wieczorem, ktoś zapukał do jego drzwi. Do mieszkania weszła jakaś dama, silnie zawoalowana. Oświadczyła ona księdzu, aby ubrał się natychmiast poszedł z nią do łoża umierającego, **albowiem chce on się wyspowiadać.**

Ksiądz zapisał sobie adres umierającego i obiecał przyjść za kilkanaście minut. Gdy przybył pod **wskazany adres, zastał w mieszkaniu** zdrowego mężczyznę, który był również bardzo zdziwiony, że wezwano doń księdza. Mężczyzna czuł się świetnie i oświadczył, że przyjdzie następnego dnia do księdza celem odbycia wspólnej dysputy religijnej.

Następnego dnia ksiądz nadaremnie czekał na przybycie owego mężczyzny, a gdy ten się nie zjawiał, poszedł do jego mieszkania. Jak się okazało, nie żył on już.

Śmierć nastąpiła jeszcze w dniu wczorajszym w kilkanaście minut po wyjściu księdza. Gdy Cooper chciał opuścić mieszkanie zmarłego, zauważył na ścianie portret pewnej damy. Zdumiony zawołał:

— Ta dama była właśnie u mnie wczoraj. Kto to jest?

— Jest to żona mojego pana — odparł służący. — Zmarła ona przed **18 laty.**

Z OLKUSZA.

(ol) **Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się zebranie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, na którem omawiano akcję tej pomocy na terenie Olkusza. Podział żywności na styczeń został uskuteczniony; zaopatrywano w mąkę, cukier, kaszę i węgiel 637 rodzin, jednak, jak stwierdził przewodniczący sekcji rozdzielczej p. Stachurski, przydziały otrzymane z powiatowego komitetu, są b. skromne.

Z sekcji zbiórkowej złożyła sprawozdanie przewodnicząca p. Okrajniowa. Zbiórka pieniężna na bezrobotnych odbędzie się w niedzielę, tj. 5 bm. oraz takie same zbiórki w pierwszą niedzielę po każdym pierwszym. W dniu dzisiejszym odbędzie się specjalne posiedzenie w lokalu PCK. z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj w Olkuszu, celem omówienia planu zbiórek nie tylko pieniędzy, ale i innych przedmiotów na bezrobotnych. Omówiono również sprawę sposobu dożywiania dziatwy w szkołach powszechnych. Wobec nowej instrukcji, dożywianie ma objąć dzieci tylko bezrobotnych, którzy nie mają żadnych środków utrzymania.

(ol) **Zjazd delegatów powiatowej federacji w Olkuszu.** Powiatowa federacja PZOO. w Olkuszu, urządza w Olkuszu w dn. 25 i 26 bm. walny zjazd delegatów związków, wchodzących w skład powiatowej federacji.

(ol) **Konferencja pedagogiczna.** W dn. 4 bm. zarząd ogniska powiatowego związku nauczycielstwa polskiego w Olkuszu, urządza konferencję pedagogiczną w sprawach organizacji pracy według nowych programów. Odczyt wygłosi i lekcję praktyczną przeprowadzi delegat z Warszawy p. M. Kotarbiński.

(ol) **Kurs podinstruktorski.** W Sułoszowej rozpoczął się onegdaj kurs podinstruktorski przeciwlotniczo - gazowy, prowadzony przez powiatowego instruktora LOPP. Olkusza. Na kurs zapisało się przeszło 50 osób.

(ol) **Walne zebranie.** Związek oficerów rezerwy w Olkuszu zwołuje na 12 bm. w sali resursy olkuskiej walne zebranie (godz. 11 w drugim terminie).

—oOo—

Ofiary.

Antoni Siembida wpłacił w administracji zł. 20 (dwadzieścia) na bezrobotnych w Sosnowcu.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 Rozp. Rady Ministr. z dnia 25. VI. 1932 r. o post. egzek. Władz Skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż u niżej wymienionych płatników w dniach i godzinach podanych sprzedaż następujących ruchomości, w drugim terminie:

3 lutego b. r. Domagała Jan, Dąbrowa G., Dąbrowskiego 16, godz. 11. ruchomości cena szacunkowa 78 zł. 2) Goldbrum Gelman, Dąbr. G., Dąbrowskiego 20, g. 10. ruchomości — 50 zł. 3) Lis Wojciech, Dąbr. G., Wiejska 7. godz. 12. ruchom. — 60 zł., 4) Bordowicz Władysław, Strzemieszyce, ul. Szosowa, godz. 11 urządzenie domowę, auto osobowe i ciężarowe, maszyna do szycia i 4 konie, cena szacunkowa 1092 zł. (I. termin) 5) Płonka Marcin, Gm. Łosień, wieś Łęka, godz. 11, zegar ścienny — 40 zł. **Dnia 6 lutego 1933 r.** 6) Gorset Symcha, Sobieskiego 10, Dąbrowa G., godz. 10 ruchomości — 70 zł. 7) Sielańczyk Konstanty, Dąbrowa G., Kondratowicza 19, godz. 10 ruchomości — 180 zł. 8) Rubinstein Itta, Dąbr. G., 3-go Maja 16, godz. 11 ruchomości — 120 zł. 9) Fuksbrauner Chaim Berek, Strzemieszyce, ul. Warszawska 7 par obuwia męskiego i damskiego, godz. 11, cena szac. 75 zł. 10) Grün Lejzor, Strzemieszyce, godz. 12 — 200 butelek piwa, stół biurowy, wanna, korkownica, obciągaczka do piwa i inne ruchomości, cena szacunkowa 305 zł. 11) Grün Szajndla, Strzemieszyce, Warszawska, g. 11.30 m. materjały piśmienne — 100 zł. 12) Zych Jan, Gołonóg, godz. 11, 10 korcy ziemniaków — 30 zł. 13) Waluga Wincenty, wieś Tworzeń, godz. 13-ta szafa — 25 zł. **Dnia 7 lutego br.** 14) Szyller Icek, Dąbr. G., Okrzei 5. godz. 10 ruchom. 33 zł. 15) Zajd Zajnwel, Dąbr. G., Okrzei 19, godz. 10 m. 30 ruchom. — 20 zł. 16) Wajntraub Fajwel. Dąbr. G., Okrzei 29, godz. 11 — ruchom. 26 zł. 17) Jakubowicz Mendel, Dąbr. G., Okrzei 35 — godz. 12 ruchom. — 41 zł. 18) Migurski Józef, Dąbr. G., Legjonów 89, godz. 12 ruchom. — 130 zł. 19) Lunling Efroim, Dąbr. G., Okrzei 10, godz. 14-ta centryfuga — 80 zł. 20) Früdman Pola, Dąbr. G., Okrzei 29, godz. 11 ruchom. — 30 zł. 21) Klinger Moszek, Dąbr. G., Okrzei 22, godz. 10 ruchom. — 150 zł. 22) Niedziela Józef, Gołonóg kol. 30-ty, godz. 11 — tytoń, kawa zbożowa, waga sklepowa i inne — 55 zł. 30 gr. 23) Nowak Józef, Gołonóg, Łęknica, g. 12, radjo, gablotki oszklone i garnki oraz kawa zbożowa — 53 zł. Banasik Konstancja, kol. Feliks, urządzenie sklepowe — 140 zł., godz. 11. 25) Pniewski Andrzej, Niemce, godz. 12 — mydło do prania, maszyna do szycia, szafa na ubranie — 202 zł. **Dnia 8 lutego b. r.** 26) Steinfeld Szyja, Chopina 46, Dąbr. G., g. 10 ruchom. — 210 zł. 27) Szota Antonina, Dąbr. G., Konopnickiej 19, g. 10 — ruchom. — 24 zł. 28) Londner Fajwel Rubin, Dąbr. G., Chopina 54, g. 11, maszyna do szycia — 40 zł. 29) Knapp Tomasz, Dąbr. G., Konopnickiej 24, g. 11, ruchom. 75 zł. 30) Szczęsna Anastazja, Dąbr. G., Limanowskiego 2, g. 12, ruchom. — 105 zł. 31) Klikiewicz Jan, Gołonóg, kol. Laski, g. 11 — 10.000 szt. cegły palonej — 100 zł. 32) Hrabia Jan, Niemce, godz. 11, maszyna do szycia — 40 zł. 33) Frajdla Berkowicz - Bajtner, Niemce, godz. 12, papierośnica srebrna i urządzenie domowe — 75 zł. 34) Zygólska Zofja, Niemce, kol. Ostrowy, godz. 13-ta, maszyna do szycia — 45 zł. **Dnia 9 lutego b. r.** 35) Nanuś Jan, Ząbkowice, godz. 11, krowa — 150 zł. 36) Goldfrajnd Moszek, Ząbkowice, kredens i dwie szafy, g. 12 — 100 zł. 37) Malinowicer Zyskind, Ząbkowice, g. 13-ta warsztat stolarski u sołtysa wsi Marca Józefa — 50 zł. 38) Banasik Józef, Strzemieszyce, g. 10 — szafa — 30 zł. 39) Żarnowiecki Szlama, Strzemieszyce, ul. Warszawska ruchom., godz. 11 — 30 zł. 40 Koppel Mendel, Strzemieszyce, godz. 12 ruchom. — 85 zł. 41) Gąsior Józef, Kazimierz, godz. 11 — 4 uzdy końskie — 30 zł. **Dnia 10 lutego b. r.** 42) Pajdak Józef, Gołonóg, godz. 10 — 13 korcy ziemniaków — 39 zł. 43) Bazgier Julja, Strzemieszyce Wielkie, godz. 11 — ziemniaki i ruchom. — 35 zł. 44) Żarnowiecki Szlama, Strzemieszyce, ul. Warszawska, g. 12 — kakao, cukierki i ruchom. — 44 zł. 45) Południkiewicz Marjanna, Niemce, kol. Szmejka, g. 10 szafa — 20 zł. 46) Berkowicz Szlama, Niemce — maszyna do szycia, godz. 11 — 100 zł. **Dnia 13 lutego** 47) Zylberberg Moszek, Strzemieszyce, ul. Warszawska, g. 11 ruchom. 20 zł. 48) Kołodziejczyk Jan, Strzemieszyce, ruchom. godz. 12 — 35 zł. 49) Kowalski Franciszek, Strzemieszyce, ul. Szosowa, ruchom. — 22 zł. 50) Rusek Marja, Gołonóg, kol. Laski, godz. 10 — 27 zł. 51) Gala Franciszek, Łosień, godz. 10 — 100 klg. mąki pszennej — 50 zł. 52) (Kokot) Bugajski Paweł, Łosień, ruchomości, godz. 11 — 30 zł. **Dnia 14 lutego b. r.** 53) Ciągała Jan, Gołonóg, kol. Laski, godz. 10 — maszyna do szycia — 100 zł. 54) Donicz Henryk, Łosień, godz. 10—otomana — 20 zł. 55) Biegański Michał, Łosień, godz. 11— szafa — 50 zł. 56) Lipszyc Boes, Strzemieszyce, ul. Warszawska, godz. 11 — skóry, cholewki, waga i urządzenie domowe — 93 zł. 57) Kafel Fiszel, Strzemieszyce, chustki wełniane damskie i barchan kolorowy — 310 zł. **Dnia 15 lutego b. r.** 58) Felman Małka, Strzemieszyce, ul. Kościelna, ruchomości, godz. 11 — 110 zł. 59) Bursztyn Szaja, Strzemieszyce, ul. Warszawska, godz. 12 ruchomości — 50 zł. 60) Flak Walenty, Tuczna Baba, maszyna do szycia godz. 11 — 60 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku wymienione wyżej przedmioty mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać u zobowiązanych na pół godziny przed terminem licytacji.

Dąbrowa Górnicza, dnia 31 stycznia 1933 roku.

Kierownik Urzędu Skarbowego: W. TARNOWSKI.

ZE SPORTU.

WIELKIE POPISY ŁYŻWIARSKIE W SOSNOWCU.

Jak już pisaliśmy dnia 2 bm. o godz. 1.30 popoł. na torze hokejowym KS. Policyjnego w Sosnowcu, pod protektoratem komendanta pow. p. p. kom. Wł. Kocupera odbędą się wielkie popisy łyżwiarskie. Jazdę figurową zademonstrują następujący członkowie śl. T. Ł. (Katowice): pani Popowiczowa (mistrzyni Polski), pani Czorówna (mistrzyni Śląska), państwo Żmudzińscy (jazda parami) rodzeństwo Kalusowie (jazda parami) pp.: Grobert, Breslauer i Sojka Ginter.

Zostaną rozegrane zawody hokejowe pomiędzy K. H. Siemianowice (wicemistrz kl. A okręgu śląskiego — KS. Policyjny (Sosnowiec).

Dochód: na akcję polcji pow. będzińskiego dla dożywiania biednych dzieci bezrobotnych.

—oOo—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Dol. St. Zjednoczonych 8.92.25.

Dolar zł. 8.98.75; rub. zł. 4.68; rub. sr. 1.34; sr. bilon ros. 0.6.

Berlin 212; Belgja 124; Holandja 358.9; Kopenhaga 150; Londyn 30,27; N. Jork 8.92.4; Paryż 34.85; Praga 26.43; Sztokholm 164.5; Szwajcarja 172.7; Włochy 45.68; Czerwoniec 1.02.

3 pr. poż. bud. 42.5; dolarówka 56.75; 5 pr. poż. konw. 42; 10 pr. poż. kol. 100; 5 pr. poż. kol. 38; 6 pr. poż. dol. 57; 7 pr. poż. stab. 55.25; 4 proc. poż. inw. 103.5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan R. Kwoka, Myszków — Nie zamieścimy.

—oOo—

HUMOR.

„ORZEŹWIAJĄCE PISMO".

Jedno z pism w Zagłębiu wystosowało do swoich prenumeratorów następujący apel:

Z powodu wielkiej ilości zgłaszających się nowych Prenumeratorów prosimy Ich o wpłacanie prenumeraty w dniu dzisiejszym, gdyż najlepiej rozpocząć abonować K. Z. od 1-ego lutego.

Zwracamy również uwagę, że — jak głosi plotka — prenumerowanie „Kurjera Zachodniego" z odnoszeniem do domu przynosi SZCZEGÓLNE SZCZĘŚCIE i nastraja pogodnie i orzeźwiająco na cały dzień.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.